

# Mikrofonu muszkieter

Mezo

Chcecie Bragadacio, jak Roberto Baggio kiwam z gracją,  
Moją ładną, składna akcją jara się cały stadion.  
Zaraz padną gole, strzał jak Ole Gunar Solskjer  
Zdobywam pole, tak to się robi u nas, w Wielkopolsce.  
Dla rywali co grali nieczysto czerwone kartki,  
Ja zgarniam wszystko, jak Christo Stoichow zdobędę hattrick.  
Boisko dla mnie, bo iskrą talentu błyszczące,  
Bożyszczce tłumy, tumult wzmaga się gry strzelam  
Jak Jay Jay Okocha, strach w twoich oczach,  
W twoich ustach bluzgi, ja na ustach wszystkich.  
Wyzywasz mnie od chui, a ja mijam cię jak Rui Costa,  
Technika boska, dla przeciwnika istny koszmar.  
Pierwszy z listy jak Leyton Hewit, serwis pełen energii,  
Kolejny raz, as, jak Sampras  
Mez bez gaf, zbieram porcję braw jak Steffi Graf,  
Powieś buty na kołku, ja zwycięski schodzę z kortu.

REF. Rap jest moim hobby, a nie musem, Mez z animuszem,  
Życzę Ci być robił to w czym jesteś dobry.  
Bez wsparcia lobby, oby Ci się udało.  
Obyś zdobył coś w życiu, tego Ci życzę.

2. Nie raz chciałem być taki luzak, tylko muza,  
szukałem guza, moje plany legły w gruzach.  
Dziś rana zagoiła się, oto blizna,  
Słabościom mówię won, zdecydowanie jak Otto von Bismarck.  
Polityka twarda wobec siebie i innych,  
Biorę co mi było dane, nie chce daniem być jak indyk.

Bez tego marzeń nie spełniłbym nawet w ćwierci,  
Zaciskam pięści, wybieram wojnę jak Winston Churchill.  
Wolne wybory, jestem za tym, nic poza tym,  
Aktywne życie pełne inicjatyw.  
Wybrałeś ewakuację, nie żal się, nie masz podstaw,  
Mezostan, opanuje przemysł jak Mostostal  
Hiphop to skarb, to pasja, to bicie serca szybsze,  
To moja branka, to złota bramka w dogrywce.  
Do gry chce wejść bo jestem dobry w te klocki.  
Zaiste, chce zaistnieć, zmienię system jak Lew Trocki.

3. Mez bez kompleksów wchodzę z ten biznes,  
Mez - ja na scenie chce być jak bestia.  
Gra orkiestra, moje teksty to nie poezja,  
Raczej proza, ale bez jaj, rymów bezmiar.  
Bez zmian od tyłu lat, konsekwentnie jak Gangstarr,  
Niedawno nikt nas nie znał, słuchała tego garstka.  
Teraz nastał czas by posłuchały miasta,  
To dopiero namiastka, nastaw się pozytywnie na nas.  
Pojedziemy ostro jak Vader, słabi wołają Mayday,  
Mejger, hiphopowy self made man.  
Te przechwałki ze szczyptą smykałki mają power,  
Zaskakuje mocnym strzałem jak Franz Beckenbauer.  
Niektórzy mówią, że jestem niezły,  
Niektórzy na pytanie lubisz Meza, odpowiadają niezbyt.  
O zbyt moich płyt jednak zbyt martwić się nie musze,  
Bo rap jest moim hobby a nie musem.